

BOCZNY TOR 239

PROGI ▪ 2.09.2017



PROGI

Jasne, że wolałbym być teraz w...
albo gdzie indziej, albo i nie, bo
niebo ukazać się może podobne.

W słońce wpatwienie, zmrużenie,
zmarszczki. I te porobione progi:
koniec wakacji, lata, rozpoczęcie
roku szkolnego, zapowiedź jesieni,
rocznice wybuchu, napaści.
Spuchnięte oczy i terminarz.

Jeszcze, zawsze
drobne przyjemności przedporanne
nieczekania, niepośpiechu.

PLAN

Na jutro zaplanujmy
ciepły pogodny dzień.
Niech to nie będzie
spełnieniem marzenia,
niech to będzie.

DZISIAJ

Wczoraj myślałem,
że mi się przywidziało
dzisiaj. To złudzenie,
że mi się przewidziało.



ŚNIADANIE

Co lubisz? Co polubisz?
Co po lubisz?

NA PLAŻY

Piasek, kamyki, słona woda.
Warstwy, zdarty naskórek,
poharatane paznokcie.
Wykopana szybko studnia,
którą zasypiesz przed odejściem
tak samo własnymi rękami.



PRETENSJONALNOŚĆ

Złe słowo wraca,
słowo dobre zmienia.
Nic stałego, poruszenie.

SKOROSZYT

Po co czytasz to zdanie,
skoro masz własne?

MAŁPI GAJ

Na placu boju plac zabaw w dorosłość.



RZECZY POSPOLITE

Czy zastanowiło cię choć przez chwilę,
że fotoradar jest oznaką dehumanizacji
usług mandatowych, rozmowa w pociągu
oczyszcza, snów nie przerywając,
że zapomnieć — łatwiej się nauczyć,
hasło zero waste to najnowsza pigułka,
cola zero nie ciebie tuczy, w słojach
rocznych drewna wciąż niezapisana
ludzka głupota, losie jak zawsze naiwne,
słońce zgaśnie, wieje wiatr, deszcz pada,
że ironia nie chroni, mem śmieci,
człowiek patrzy człowiekowi w oczy
i wpatruje się w odbicie?



CYTATNIK

*Może świat jest czerwoną piłką,
która kopnięta przez dzieci
łamie kwiaty w ogrodzie.*

Ziba Karbassi

*Ludzie [...] wierzą, że ich własny rozum
rządzi słowami, lecz zdarza się tak, że słowa
swoją siłę odwracają i oddziałują na rozum.*

Franciszek Bacon

Jesteś tak chory, jak twoje sekrety.

Wiktor Osiatyński

